

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Berlin. — Buletyn zdrowia. — Król JMé przesiedlił się wczora bez trudności z Charlottenburga do Sanssouci i spał spokojnie przez większą część nocy. Rana goi się w sposób zwyczajny.

Zamek Sanssouci dn. 12. Czerwca zrana o 9tej godzinie.

Schönlein. Grimm. Langenbeck.

Naj. Pan raczył mianować generała porucznika Radowitza swym pełno mocnikiem w tymczasowem kolegium książąt sprzymierzonych państw niemieckich, a jego zastępcą szambelana i tajnego radcę legacyjnego Sydowa.

Powody ministeryalne do nowego Prawa o prasie.

Podpisane ministerstwo od czasu sprawowania swego urzędu zwracało szczególniejszą uwagę swoją na postępowanie prasy, na jej wpływ na mieszkańców państwa i baczyło na skutki, jakie to prawo wydaje.

W końcu roku 1848 miało jeszcze walor prawo z d. 17 marca 1848, było jednakże wniem jedno postanowienie co do kaucyi, rozporządzeniem z dnia 6 kwietnia t. r. zniesione, a że przytem i inne przepisy tego prawa ze zmienioną formą sądownictwa nie zgadzały się, mało w rzeczywistości miały znaczenia. Aby tak nieuregulowanemu stanowi prawa dla prasy koniec położyć, raczył N. Pan, stósownie do naszej rady, wydać d. 30. czerwca r. z. tymczasowo rozporządzenie. Przy układaniu tego rozporządzenia ograniczono się tylko na niektóre, najpotrzebniejsze wówczas przepisy. Chciano się przekonać, co się przez to osiągnie i spodziewano się, że owe ustawy przedłożone zostaną izbom do uzupełnienia. Tymczasem do tego nie przyszło, bo kiedy izby w lutym r. z. dla kończących się mandatów izby pierwszej rozwiązane być musiały, przedłożyła wprawdzie komisya w izbie drugiej sprawozdanie o tém prawie, lecz to dla nawalu innych ważnych kwestyi, już weale pod obrady nie przyszło.

Tymczasem przekonaliśmy się dostatecznie, że dzisiejsze prawo prasowe jest niewystarczające.

Mnóstwo nowych dzienników zaczęto bez namysłu, z wielką łatwością wydawać i z wytrwałością je rozszerzano. Ludzie, którzy ani powołania ani zdolności nie posiadają, by reprezentować opinią publiczną, postarli się o zapewnienie sobie egzystencji i znaczenia, przez zakładanie coraz nowych pism, lub przez współpracownictwo przy pismach dawniejszych, a upatrując na tem stanowisku jedynie korzyści osobistych, nie pomijali najdrażliwszych środków, by koło czytelników swoich powiększyć. Nie bacząc na żadne przepisy przyzwoitości, znieważają wszystko co najwyższe i najświętsze; pogmatwali i powykrzywiali pojęcia o zasadach chrześcijaństwa i państwa, co więcej, posunęli się aż do bluźnierstwa przeciw Bogu w sposób najniegodziwszy. — Partya wichrzycieli widzi w nieukróconej wolności druku środek pożądany szerzenia swoich agitacyi i nie szczędzi żadnych zabiegów, by tego środka do celów swoich użyć. Bardzo łatwo byłoby dowieść przytoczeniem mnóstwa artykułów i dzienników, w jak niebezpieczny sposób, to skryty, to jawny, usiłuje owa partya podkopać religijność patriotyzy, powagę monarszą, uszanowanie dla książąt i rządu.

Bardzo ostrożna, by nie podpaść pod ustawy istniejących praw karnych, unika zbrodni jawnej, ale za to przekonana jest, że przez nieznaczne, skryte rozszerzenie jadowitych nauk, do celu dojdzie tém pewniej. Odwodząc od kroków gwałtownych, stawia fałszywe systemata, stara się w taki sposób je rozszerzać, by u każdej klasy ludności znalazły przyjęcie i bezustannie pracuje, by zachwiać wszystkie te przekonania ludu, które są głównymi filarami państwa.

Zgubnem byłoby mniemanie, że te usiłowania zostaną bezowocne. Znaczna bowiem liczba czytelników, którzy owym zgubnym pismom sprzyjają pospiech, z jakim właśnie najniegodziwsze artykuły przez male prasy lokalne i prowincyjne szerzone bywają, pokazują dowodnie, jak dalece udało się już wichrzycielom wyjednać sobie u ludu łatwe przyjęcie zgubnych tych nauk, a spostrzeżenia, które nietylko władzom w różnych częściach państwa,

lecz każdemu uważającemu na te tendencje i kierunki, co chwila się nasuwają, okazują jawnie, że wielka demoralizacya ludu, co więcej polityczne obłąkanie, są jedynie wpływem owych nieszczęsnych nauk, tak dobrze obliczonych i niestety często uwieńczonych pomyślnym skutkiem. Jeżeli potrzeba jeszcze jakiego dowodu na to, że tu wewnątrz państwa, pod okiem władz przygotowuje się i organizuje powstanie wymierzone przeciw jego egzystencji, to znaleźć go można w związkach, jakie mają wydawcy pojedynczych dzienników radykalnych, z ukrytymi za granicą zbrodniarzami stanu i wrogami kraju.

Wypadki nowszych czasów otworzyły oczy nawet najmniej podejrzliwym, że państwo stoi nad przepaścią, w którą runęłoby niezawodnie, gdyby rząd przekonany o zagrożeniu bezpieczeństwa publicznego i niedostateczności przepisów prawnych, nie chwycił się jak najspieszniej środków, które mu art. 63 konstytucyi podaje. — Rząd czuje się obowiązany do użycia tych środków, a przynaglają go do tego wszyscy ci, dla których kościół, państwo i monarchizm wyższe ma znaczenie nad próżny dzwięk wyrazów. Chodzi więc tylko o to, jakichby i w jaki sposób chwycić się środków dla skutecznego zapobieżenia temu wszystkiemu. Najlepszym i najradykałniej-szym jest bezwzględnie ogłoszenie treściwego prawa dla prasy, oraz prawa karnego za jej przestępstwa; a więc poważamy się Wysokiej Królewskiej Mości takowe przedłożyć. Przedmiot ten jest tak ważny i zawily, zdania najlepszych mieszkańców państwa tak podzielone w tym względzie, że nie życzylibyśmy, aby zatwierdzenie tego prawa nastąpiło bez poprzedniego zasięgnięcia rady naczelników prawodawstwa i bez publicznie odbytej narady. Dobrzeby było, gdyby kwestya ta jak najrychlej całkiem została uporządkowana, aby parlamentowi unii w Erfurcie, skoro obrady swoje rozpocznie, przedłożona być mogła. Dla tego ograniczył się rząd tylko na przepisy w chwili obecnej najpotrzebniejsze i w tej myśli przekłada W. Kr. Mości załączony projekt do potwierdzenia.

Projekt nasz zasada się z jednej strony na tém, że wolność pruskiej prasy zagwarantowana, nie na bezwzględne i bezwarunkowe polega stanowisku, lecz na prawie wolnego objawiania swoich myśli. Nie można więc tego uważać za ukrócenie wolności, gdy rząd, procederowy sposób rozszerzania takich myśli pod prawa procederowe poddaje, ani też gdy rząd nie pozwala na to, aby za pomocą własnych jego instytucyi rozkrzewiano pisma niebezpieczne i rozszerzano także pisma z zagranicy w granicach państwa pruskiego.

Z drugiej strony sądzimy przez owe rozporządzenie zapewnić sobie gwarancją, że wydawcy pism peryodycznych chcą i mogą zapłacić kary pieniężne, na jakieby w razie przekroczenia wskazani zostali, nareszcie chcemy przez tę ustawę rozszerzyć o tyle władzę sądową, żeby sędziowie skoro się przekonają z kilkakrotnego zasłużenia owych pism na karę, mieli moc całkiem zakazać ich wydawanie.

Projekta pierwszej kategorii, ponieważ zostają w granicach istniejących praw, niepotrzebowałyby właściwie potwierdzenia W. Kr. Mości; ale, że nam chodziło o to, aby o intencjach rządu co się tyczy tego przedmiotu, weale żadnej nie było wątpliwości, przeto postanowiliśmy i te projekta W. Kr. Mości przedłożyć, abyś im nadal formę i sankcyą prawną.

Co się zaś tyczy pojedynczych paragrafów naszego projektu, to następujące czynimy uwagi: §. 1. regulaminu z dn. 15. grudnia 1821. dotyczącego się pism peryodycznych powiada, że publiczność ma prawo:

wszelkie pisma tak politycznej jak naukowej treści i żurnale odbierać bezpośrednio z miejsca, w którym wychodzą, jeżeliby pojedyncze osoby nie mogły zapisywać takowych na pocztach znajdujących się w miejscu ich pobytu, albo jeżeli tam ekspedycyi nie ma; przez najbliższe urzędy pocztowe odbierać.

Dotychczas jednak wolala publiczność w ogóle na pocztach gazety zamawiać, niż bezpośrednio z miejsc, gdzie się drukują, odbierać. Ząd

urośli mniemanie, że poczta ma monopol na rozsyłanie gazet. Aby wykazać mylnosc tego zdania, z którego nareszcie wyciągniono wniosek, iż poczta obowiązana jest debituować wszystkie w niej zamówione gazety, ułożyliśmy §. 1 projektu, W. Kr. Mości przedłożonego.

Udzielone na mocy tego regulaminu urzędowi pocztowym upoważnienie do rozsyłania gazet nie jest przez to obowiązującym, tém mniej, że jeżeli poczta na niektóre pisma zamówień nie przyjmie, wolno jest publiczności postarać się o sprowadzenie ich na inną drogę, i że poczta, gdyby obowiązana być miała rozsyłać każde u niej zaprenumerowane pismo, mogłaby, według okoliczności, nietylko stać się winną rozszerzania pism zbrodniczych, lecz zasłużyłaby rzeczywiście na taki zarzut.

Dalej powstała także wątpliwosc, czy przepisy prawa procederowego z dn. 17. Stycznia 1845. r., stanowiące, że drukarzom, księgarzom i innym procederowym tej kategorii rząd według okoliczności może odjąć konsens — zniesione zostały artykułami 24. i 108. konstytucyi z dn. 5. Grudnia 1848., czy też dotąd mają walor. My jesteśmy za ostatnim i upraszamy W. Kr. Mości najuniżeniej, abys temu oświadczeniu naszemu, przez potwierdzenie §. 2. załączonego projektu, powagę prawną nadać raczył. Nie można bowiem według brzmienia art. 24. konstytucyi z dnia 5. Grudnia 1848., ponieważ przepisy prawa procederowego co do udzielania konsensów drukarzom, księgarzom itd. każą mieć wzgląd li tylko na moralność, uczciwość i wykształcenie tych osób, — nie można powtarzamy w brzmieniu owych przepisów znaleźć ani ograniczenia wolności druku przez koncesyję, ani ograniczenia handlu księgarskiego; z drugiej strony zaś stają się ustawy konstytucyi tylko wtenczas bezpośrednio prawomocnymi, kiedy prawodawców zobowiązują do pogodzenia praw specjalnych z ustawami konstytucyjnymi.

Gdybyśmy więc nawet przyjęli, że takiej zgodności nie było pomiędzy art. 24. konstytucyi z dnia 5. Grudnia 1848., a pomienionymi przepisami prawa procederowego, natenczas byłyby owe przepisy musiały całkiem być zniesione, aby im moc odebrać, tak samo, jak się zrobiło ze stemplem gazetowym przez rozporządzenie wydane dnia 8. Grudnia 1848. Zniesienie takie nie nastąpiło, i teraz nie ma powodu do uczynienia tego, ponieważ §. 27. konstytucyi z d. 31. Stycznia 1850. nie zawiera już owych dawniejszych przepisów konstytucyjnych dla prasy, któreby do wzmiankowanych, a według zdania naszego wcale nieuzasadnionych wątpliwosci powód dać mogły.

Przechodząc do §. 3. nadmieniamy najuniżeniej, że ponieważ konstytucya Pruska tylko i jej ustawy Prusakom służą, dla tego też przepisy dla prasy w tej konstytucyi zawarte nie mogą być zastosowywane do tych płodów drukarskich, które po za granicami Prus biorą początek. Niezaprzeczone prawo rządu, iż gazety niepruskie zakazać może, zostałoby jednakże bez skutku, gdyby obok niego nie ustanowiono prawa karnego na rozkrzewicieli pism zakazanych. Dla tego widzieliśmy się zmuszeni ułożyć prawo karne i W. Kr. Mości je przedłożyć.

Co wreszcie tyczy się przepisów zobowiązujących wydawców gazet do składania kaucyi, to przez wzgląd na dotychczasową dążność prasy okazało się potrzebnem, aby wydawcy, którzy gazetom i pismom politycznym nadają wyraz opinii publicznej, lub na tę opinią wpływ chcą wywierać, najprzód dali państwu gwarancją, że wspólny z niem mają interes, i że gotowi są materyjalną ponieść odpowiedzialność za swoje czynności. Przedsiębiorca taki, skoro uczyniony jest odpowiedzialnym za używanie swojej niebezpiecznej broni, staje się przez to ostrożniejszym już we własnym, już też w interesie państwa; zagrożenie zaś utratą części, lub całej kaucyi w razie popełnionego przestępstwa, jest środkiem bardzo dobrym, ponieważ raz skazanego przestępcę uczy większej ostrożności i od powtórnego przekroczenia chroni. Lecz sama kaucya nie daje jeszcze dostatecznej gwarancyi, że pismo niebezpieczne i częściej nie przekroczy przepisów, przeto państwo, które, jak tutaj, zagrożoną widzi swoją egzystencją i pokój, — powinno mieć środki na zniweczenie tego, co mu jest niebezpiecznem, — a zatem móżdż zakazać te pisma, które nie chcą zaprzestać rozszerzania zgubnych nauk. Zaprojektowaliśmy, aby tę kwestyą oddano sądom do rozstrzygnięcia.

W. Kr. Mość upraszamy najuniżeniej, abys rozporządzenie na tych zasadach ułożone zatwierdzić raczył. Rozporządzenie to wtenczas tylko za tymczasowe uważane być może, jeżeli zniesione zostanie albo przez unialne prawo dla prasy, lub jeżeli izby pruskie przyjmą jakiś obszerniejszy projekt do prawa prasowego.

W każdym razie jednakże i to rozporządzenie, za które bierzemy na siebie odpowiedzialność potrzebuje późniejszego zatwierdzenia ze strony izb. Tego nam zapewne nie odmówią, jeżeli przy obradach swoich zechcą obejrzeć się na grożące niebezpieczeństwo, na jakie wystawione jest całe społeczeństwo dzisiaj, gdzie wszystko demoralizująca wolność druku bez przeszkody wpływ swój wywiera. Mocno przekonani jesteśmy o tém niebezpieczeństwie, dla tego też niezdoła nas zachwiać w postanowieniu powstawanie na to prasy opozycyjnej, którego się spodziewamy. Przygotowani jesteśmy na to, że partya rządowi nieprzyjazna wszelkich użyje sposobów, by przeciw naszym środkom ostrożności wzbudzić podejrzenie i rozszerzyć agitacyę, lecz rozsądniejsza część ludu będzie przy nas i uzna, że rady,

któreśmy W. Kr. Mości podali, dowodzą, że staramy się główne podwaliny państwa zasłonić przed tymi, którzy je podkopać usiłują.

Berlin, dnia 4. Czerwca 1850.

(podp.) *Hr. Brandenburg. Ladenberg. Manteuffel. von der Heydt. Rabe. Simons. Schleinitz. Stockhausen.*

Kwidzyna, d. 4. Czerwca. — Dziennik urzędowy rejencyi kwidzyńskiej zamieścił następujące ogłoszenie: oplakania godny przypadek wydarzył się w dniu 26. m. przedpołudniem na przewozie pod Gniewem (Mewe). Około 200 osób szło na odpust do Łąk i zaledwie odbiła cała ta kompania na Wiśle praniem na 5 prentów od brzegu pod Gniewem, a już pram wraz z ludźmi zatonął i niestety z tak licznój kompanii czolnami zaledwie 30 osób udało się ocalić. Śledztwo natychmiast zarządzano i przekonano się, że pram przed 14 dniami był przez urzędników obejrzany i uznany za mocny, a w samym dniu nieszczęścia, po kilka razy używany do przewozu, nieokazywał najmniejszego śladu uszkodzenia. Nie przeciążono go nawet, ponieważ znak na ten cel zrobiony i próg pramu wystawał na pół stopy nad powierzchnią wody. Nieszczęście przeto wydarzyło się w ten sposób, iż zaraz po odbiciu od brzegów przez sparę na przodzie pramu poczęła się lać woda, krzyk powstał i ludzie na tej stronie pchać zaczęli drugich za nimi stojących, tak że cała masa zwała się na koniec pramu, przód się podniósł, a tył się zanurzył i zatonął. Zdaje się, że większa część ludzi zepchniętą została w wodę przez tłoczących się na koniec pramu. Znaćcy obejrzeni na dniu 3. b. m. pram wyciągniony na brzeg, a po spuszczeniu go na wodę i ociążeniu go 70 ludźmi na końcu przepuszczającym wodę, przekonali się, że przeciekająca woda niezagrozała bezpieczeństwu. Z przerażeniem tylko wyznać musimy, że liczba zatoniętych przechodzi 100. Niewiadome są ich nazwiska i mieszkania i dla tego niemożna nawet dopełnić smutnego obowiązku do zawiadomienia krewnych o tém nieszczęściu. Najwięcej było ludzi z odległych okolic i z gdańskiego obwodu. Do d. 3. m. b. wieczorem wydobyto 50 trupów, powiększając część kobiet. Uważamy za powinność podać te szczegóły do wiadomości, aby uprzedzić przesadzone opisy tego nieszczęśliwego wypadku.

Kwidzyna, d. 4. Czerwca 1850.

Kr. pruska rejencya.

Oddział spraw wewnętrznych.

Królestwo polskie.

Wypis z protokołu sekretaryatu stanu Królestwa Polskiego. (dal. ciąg.)

Art. 5. Sąd kryminalny, na wniosek prokuratora i po rozpoznaniu przedstawionych przezeń dowodów, naznaczy osobie przebywającej za granicą bez pozwolenia rządu, termin do powrotu, równie jak i usprawiedliwienia powodów, dla których nie wróciła na pierwotne ogłoszenie władzy, i takowy ogłosi w gazecie rządowej królestwa, i w pięciu pismach peryodycznych, wydawanych w cesarstwie, a mianowicie: Petersburgu, Moskwie, Wilnie i Odessie, w szczególności zaś tych, które wychodzą w językach francuzkim, niemieckim i polskim. — Art. 6. Termin powyższy w miarę okoliczności towarzyszących wydaleniu się za granicę i odległości miejsca przebywania nieobecnych, sąd kryminalny oznaczać może według swego uznania: dla wychodźców znajdujących się w Europie, do miesiący Gciu, dla przebywających zaś w innych częściach świata, do roku jednego. — Art. 7. Ogłoszenie terminu skuteczniać się powinno trzykrotnie w przerwach 3-tygodniowych. Czas zakreślony do powrotu liczy się od daty ostatniego wezwania. W każdym z takowych ogłoszeń zamieszczonem być powinno ostrzeżenie: że w razie nieuległości i nieuczynienia zadosyć wezwaniu rządu, nieusprawiedliwiający się ściągnie na siebie skutki art. 340. i 341. kodexu kar głównych i poprawczych zagrożone. — Art. 8. Dowody prawne przeszkód, niedozwalających powrotu do kraju, stanowią świadectwa posłów i konsulów naszych, a gdyby tych nie było, świadectwa władz miejscowych. Również do usprawiedliwienia służyć może legalny dowód podania i niedojścia do swego przeznaczenia prośby o przedłużenie paszportu. Dowody te przedstawiane być mogą sądowi osobiście lub przez inne interesowane w tej mierze osoby, lub nakoniec przesłane wprost prokuratorowi. — Art. 9. Jeżeli wezwany wróci a inne zarzuty polityczne lub przestępstwa w artykułach 14. i 15. niniejszego aktu wyszczególnione, ciężcyć go nie będą, sąd dalsze dochodzenie i wymierzenie kar, art. 340 i 341 kodexu przepisanych przetnie. Podobnie postąpi, jeżeli wezwany nie powróci do kraju, lecz usprawiedliwienie za dostateczne przez sąd uznane nadesłane. — Art. 10. Jeżeli nie powróci i usprawiedliwienia dostatecznego nie złoży, sąd wyda wyrok skazujący go na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z obrębu państwa wygnanie, z zagrożeniem zesłania na osiedlenie w Syberyi, gdyby do kraju po prawomocności wyroku powrócił. — Art. 11. Zapadły w pierwszej instancyi wyrok przeciw nieobecnemu i na wezwanie sądu niestawiającemu, ani usprawiedliwienia nie składającemu, ma być ogłoszony w gazetach wychodzących w Warszawie, z zastrzeżeniem, że mu służy jeszcze 3miesięczny termin do usprawiedliwienia się, a tem samem i odwołania się do sądu wyższego, w której to drodze zasady usprawiedliwiający jego nieobecność, przez sąd wyższej instancyi przyjęte być mogą. Po upływie tego terminu, gdy skazany nie wróci, ani usprawiedliwienia się stosownego nie złoży, wyrok z urzędu w drodze rewizyi przedstawia się pod rozpoznanie sądu apellacyjnego i 10go departamentu rządzą-

cego senatu, a nadto, co do szlachty, przedstawia się jeszcze pod nasze zatwierdzenie. — Art. 12. Skutki cywilne postanowień sądu kryminalnego będą: a) w przypadkach artykułem 9. przewidzianych, ustanie sekwestru; b) W przypadkach artykułu 10tego otwarcie spadku, tak jak po osobie rzeczywiście zmarłej. Tak w pierwszym jednakże, jak i w drugim przypadku, jeżeliby śledztwo policyjne wykazało: że osoba, przedmiotem sprawy będąca, przebyła granicę pokryjomy lub punktem zakazanym, albo że przetrzymała paszport nad termin zakreszony, ulegać ona za to będzie oddzielnie karze fiskalnej, podług zasad przepisami skarbowemi wskazanymi.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

A n g l i a.

London, 6. Czerwiec. — Dziennik Globe z dnia dzisiejszego kończy artykuł jeden o stanie Niemiec uwagami następującymi: Spodziewamy się rzeczywiście, że stosunki osobliwe Prus, hrabiego Brandenbura i kolegów jego niespowodują do wyrzeczenia się w domu mowy wolnomyślniej i godnej, jaką oni ze względu na sprawy zagraniczne prowadzili. Nielatwą jest rzeczą, mówić z spokojnością o zapale bezbożnym okazanym przez kontrrewolucjonistów w Berlinie, którzy najnowszy zamach nieszczęśny na życie króla z podstępami urojonego sprzysiężenia demokratów powiązać usiłowali. Niemasz w tem tajemnicy żadnej, że wypadek ten pożalowania godny był zerem pożądanym dla agentów rossyjskich i pietystowskich, którzy wszelkiego usiłowania nieszczędzili, aby w umyśle zranionego i rodziny królewskiej bezustannie wystawiać niebezpieczeństwa osobiste, na jakie się król przez skłonności konstytucyjne, chociażby też one jaknajślabsze były, naraża. Z zatrwożeniem wielkiem słyszymy, że już przebakują o nowych ograniczeniach prasy berlińskiej, — ograniczeniach, które, choćby też same z siebie były jak najwięcej usprawiedliwione, w chwili obecnej są nie na swoim miejscu, a to z tych samych powodów, jakieśmy przeciw wnioskowi biskupa londyńskiego za słuszne uznali, t. j. iż pod wpływem przypadkowej i przemijającej nieprzyzwoitości żadnego prawa stałego stanowić nie należy. Lecz ze względu na to, jakoteż na niektóre inne punkta, mocną mamy nadzieję, że polityka zagraniczna Prus wyhawezo dla zarządu wewnętrznego wystąpi i że hr. Brandenburg zastanowi się na tem, jakieby to wrażenie sprawiło, gdyby on na sympatie ludów po za granicami Prus odwołując się przytem sam pierwszym był do przytłumienia i znieważenia sympatyj tych w domu.

Posel hiszpański, senor Jsturiz, przybył tu dnia wczorajszego. — Były król Francuzów, bawiący obecnie w St. Leonards, przychodzi teraz do zdrowia z swojej ostatniej niebezpiecznej choroby. — Budynek mający być wystawionym dla powszechnej wystawy wyrobów ma być 2300 stóp długi a 400 przeszło szeroki. Obejmować on będzie przestrzeń około 900,000 stóp kwadratowych, t. j. więcej cokolwiek nad 20 akrów. Dach, gdzie jest najniżej, wynosić będzie 24 stóp wysokości; przestrzeń środkowa budynku dochodzić będzie do 50 stóp wysokości. — Do Southampton przyplynał wczoraj statek parowy Pottinger, który opuścił Konstantynopol dnia 20. Maja, na pokładzie jego znajduje się 155 podróżnych, pomiędzy tymi Dembiński z żoną i 73 wychodźców polskich. W Maleie, około której Pottinger przepłynął dnia 26. Maja, stała jeszcze flota angielska na kotwicy. Okręty liniowe Howe i Vengeance wypłynęły dnia 18. Maja do Gibraltaru, ale dnia 31. Maja jeszcze tam niestaną.

F r a n c y a.

Paryż, dn. 8. Czerwiec. — Rząd przedłożył radzie stanu projekt dotyczący drukarń.

Mówią, że zgromadzeniu narodowemu będzie przedłożone prawo do potwierdzenia względem mianowania pułkowników gwardyi narodowej przez władzę wykonawczą. Dotąd działo się to przez wybór.

Wybór komisji względem podwyższenia pensyi Ludwikowi Napoleonowi był powodem do żwawych rozpraw po wydziałach zgromadzenia narodowego. Wybór padł: na pięciu członków, bezwarunkowo głosujących przeciw wnioskowi, pięciu bezwarunkowo za wnioskiem, pięciu wprawdzie skłaniających się do zapłacenia długów prezydenta, ale nie chcących zezwolić na podwyższenie stałej pensyi. Wybór takiej komisji bardzo się nie podoba Ludwikowi Napoleonowi.

Na wczorajszej wielkiej rewii rozdawał prezydent rzpltej krzyże legii honorowej oficerom i żołnierzom, generał Changarnier zaś wydał rozkaz dzienny do wojska, w którym oświadcza, że prezydent zadowolony jest postawą armii i jej manewrami. Co się zaś tyczy dwóch batalionów ruchomej żandarmeryi spodziewa się, że na wzór swoich poprzedników w gwardyi municypalnej starać się będą o honor i dowody poświęcenia.

Odilon Barrot i kilku jego dawniejszych kolegów z ministerstwa oświadczają dzisiaj, że ich ministerstwo, które ustąpiło w dniu 31. Października, żadnego zobowiązania nie podjęło, z któregooby chciano wyprowadzać i popierać wniosek względem podwyższenia pensyi Ludwikowi Napoleonowi. — Z innej strony twierdzą, że ministerstwo Odilon Barrota chciało zażądać kredytu dodatkowego dla L. Napoleona, ale pod tytułem funduszu dobroczynności, aby miał czego prezydent rozdawać wsparcia potrzebującym.

Voix du peuple został za artykuł: socjalizm i maltuzyanizm skazany na 6 miesięcy więzienia i zapłacenie 3000 fr. kary. A ponieważ trzy razy został ukarany za wyrokami, przeto zawieszono jego dalsze wycho-

dzenie na cały miesiąc. Pismo to przestało wychodzić w chwili, kiedy prasy, na których je drukowano, zapieczętowała policya. Mówią, że wkrótce zacznie wychodzić pod innem nazwiskiem.

Cesarz Mikołaj pozwolił wielu młodym Rosyanom uczyć się na nauki w Paryżu.

Policya francuzka zawiadomiona została, że w Medyolanie, Neapolu, Monachium i Berlinie mnóstwo osób aresztowanych zostało, za wydawanie sfalszowanych biletów banku francuzkiego.

Komisya marynarska powróciła z Tulonu. W końcu tego miesiąca zda sprawę o stanie arsenatów i portów w południowej Francyi.

Dziś poprzylepiano nowe prawo wyborcze na rogach ulic. Wkrótce potworzyły się gromady przed temi afiszami i burzliwe toczyły się rozmowy. W wielu miejscach poździerano afisze albo je błotem obwalano.

W okolicy Conciergerie panowała dziś niespokojność, ponieważ wczorajszego wieczora i w nocy sprowadzano mnóstwo aresztowanych, za robienie amunicyi wojennej i propagandę socyalistyczną.

Spór o pensyę dla prezydenta staje się coraz zaciętszym. Członkowie większości nie mogą się zgodzić w tej mierze. Legitymiści odbyli w tej rzeczy naradę, Berier starał się swoje stronnictwo nakłonić do bezwarunkowego głosowania za wnioskiem ministeryalnym. Zdaje się jednak, że zdanie zaczyna zwycięzać, iż lepiej dać prezydentowi jednorazowe wsparcie, aniżeli go obrazić odmówieniem bezwarunkowego powiększenia listy cywilnej, podając za przyczynę, iż prezydent rzpltej wielkie poczynił ofiary na utrzymanie swej godności i na cele dobroczynne. Towarzystwo orleanistów i bonapartystów ulicy Rychelieu także odbyło wczoraj posiedzenie, na którym rozbiegano kwestyę powiększenia pensyi prezydentowi. Tu było więcej głosów za bezwarunkowym przyjęciem wniosku ministeryalnego, tylko stronnictwo Odilon Barrota jeszcze się wahało. Thiers i Piecatorzy użyli całego swojego wpływu, aby zwolennicy ich głosowali za wnioskiem ministeryalnym. Mimo to panuje największa niepewność, względem osobistego głosowania większości. Odrzucenie wniosku nie samo po sobie za sobą przesilenie ministeryalne, bo to ostatnia kotwica, za którą się trzyma prezydent, obciążony ogromnymi długami.

Dzienniki rządowe ciągle donoszą o nowych odkryciach, jakie śledztwo zaprowadzone w sprawie sprzysiężonych w Béziers wynajduje. Na czele miało stać pięciu komisarzy, składających komitet najwyższy wykonawczy. Pod nimi byli centuryonowie (setniki), a ci mieli dekurionów (dziesiątników) pod sobą. W samym Paryżu miało już być 16 centuryi, a zatem 160 dekuryi, czyli 1776 członków. Plan już był ułożony do uderzenia ze wszystkich stron na stolicę. — Nam się wydaje, że wszystkie te pogłoski i wieści, nie bez powodu i planu reakcyjnego, rozszerzane są przez dziennikarstwo wsteczne.

Prefekt departam. Wyższej. Vienny, wydał następn. rozporządzenie:

- zważywszy na §. 1. prawa z dnia 19. Czerwiec 1849. (o klubach) i dowiedziawszy się, że w niektórych fabrykach w Limoges, odbywa się wspólne i głośne odczytywanie dzienników;
- zważywszy, że fabryka jest miejscem poświęconem pracy, a nie propagandzie politycznej;
- zważywszy, że czytanie w głos dzienników, sprawia zaburzenie umysłów, którego skutkiem smutnym rząd zagrozić powinien
- zważywszy nakoniec, że zgromadzenia, w których się czytają dzienniki, wyradzają się na kluby, i narażają bezpieczeństwo publiczne; — przeto w całym departamencie Wyższej-Vienny zakazuje się głośno i wspólne odczytywanie dzienników.

Według nadeszłych wiadomości z Elzacyi, zapewne Emil Girardin wybrany zostanie reprezentantem do zgromadzenia narodowego.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie 8. Czerwiec. Rozpoczyna się od zamianowania komisji względem nowego prawa organizacyi rezerw i rekrutowania do armii. Wypadek na końcu będzie ogłoszonym. Dain składa petycyę przeciw powiększeniu pensyi prezydentowi. Rozprawy ciągną się nad prawem o deportacyi. Ważny artykuł 8, który w skutek przymówienia się Odilon Barrota podczas drugiego odczytu utrzymanym został, brzmi jak następuje: prawo obecne może być tylko zastosowane do tych zbrodni, które spełnione zostały po jego ogłoszeniu. Komisya za zniesieniem się z rządem, chce wymazania tego artykułu albo zastosowania prawa deportacyi na dawniejsze zbrodnie polityczne, pod odpowiedzialnością rządu albo w skutek orzeczenia trybunału. Generał Fabvier upomina do łagodności i przebaczenia i oświadcza się przeciw oddziaływaniu prawa na wstecz, gdyż to pogwałca cywilizacyę. Ujmuje się szczególniej za pułkownikiem artyleryi gwardyi narodowej Guinardem, którego skazano na więzienie w Wersalu, o którym mówi: wychowany na łonie tajnych towarzystw, nigdy nie był głuchym na głos szlachetny. W r. 1830. po aresztowaniu Polignaka, przywiózł go Guinard do Paryża i starał się o jego bezpieczeństwo. W roku 1848. uwolnił mojego przyjaciela generała Palletier w domu inwalidów od niechybnej śmierci. Przy oddawaniu kartek, podnosi Odilon Barrot białą swą kartkę na znak i na zachęcenie swojego stronnictwa do oddawania głosów za utrzymaniem pierwotnego artykułu 8. Jakoż artykuł 8 przechodzi głosami 329 naprzeciw 313, a następnie przyjęto całe prawo. Przewodniczący odczytuje potem wypadek głosów na

komisją, o której wspomnieliśmy na początku: 7 wybranych otrzymało absolutną większość głosów i ogłoszono ich za członków komisji. Są nimi: Berryer, Changarnier, Bedeau, Oudinot, Cecile, Thiers i Lamoricière. Cavaignac nieotrzymał absolutnej większości głosów. Pozostałych 8 członków wybiorą w poniedziałek.

A u s t r y a.

Wiedeń, d. 8. Czerwca. — Pogłoska o wystąpieniu flm. Radetzkiego, jest zupełnie prawdziwą, lubo z wielu stron stanowczo temu przeciono i tajemniczą zasłoną pokrywano, która jednak wkrótce upaść musi. W kołach wojskowych doniesieniu temu prawdziwości nieodmawiają, tylko w innym zupełnie świetle rzecz tę wystawiają, aniżeli się w publiczności upowszechniła, a to zdaje się prawdopodobnym. W ministerstwie wojny mówią, Radetzki ma już 83 lat wieku, i mógłby właśnie w tej chwili zachorować lub umrzeć, gdzieby wypadki jak najsilniejszego dowództwa we Włoszech wymagały; niepewność ta mocno rząd niepokoiła, i dla tego wysłano generała Guylay z poleceniem poufnym do Radetzkiego, aby mu istotny stan rzeczy delikatnie i otwarcie przedstawił, poczem on też podał się do dymisji. Teraz zamierzają naczelną dowództwo we Włoszech generałowi Hess powierzyć, który wprzód już był duszą w głównej kwaterze i główny plan operacyjny przeciw Piemontowi w Marcu 1849. ułożył.

Tak daleko już zaszliśmy wstecz w stosunkach naszych, że nawet Austria, ów kraj Hajnauów i Windischgrätzów, wygląda w obec nas liberalną. Lloyd, dziennik jaknajwięcej reakcyjny cesarstwa, powiada o nowych rozporządzeniach pruskich pod artykułem Wiedeń 7. Czerwca, co następuje. «Środki jakie w Berlinie przeciw prassie przygotowują i jakie w Dreźnie zaprowadzono, nieomieszkają wzbudzić oburzenia znacznego w całych Niemczech. Rządy Prus i Saksonii niechęć wprowadzić wiaść tego na siebie, aby inne jako przechodnie rozporządzenia dla zmodyfikowania istniejących praw prassy wydały, niemniej jednakże zasady służące za podstawę ich środków podciągnięte zostaną pod surowszą, aniżeli będą mogły wytrzymać, krytykę. Zdaje się, że w krajach tych utrapienie do tego doszło stopnia, iż niezna żadnego innego przykazania, oprócz potrzeby obrony własnej, i powiadają, że tam porządek krajowy przez wykroczenia prassy jest zagrożony, którym istniejące za nadto luźne ustawy prasy niezdolają tamy położyć.»

Gazeta w Brünn wychodząca, wypowiadając w artykule jednym oburzenie swoje na nadużycia popełniane przeciw żydom w Morawii, temi słowy go kończy: «przypominamy tu jeszcze axiomat historyczny, który dzieje wszystkich krajów, a mianowicie średnich wieków sprawdzają. Agitatorowie ludu zaczynali zazwyczaj od prześladowań żydów, aby massy podburzyć, i przyzwyczaić je przez to do bezpraw i gwałtów, a skoro lud w ten sposób dostatecznie przygotowanym został i na żadną zbrodnię się już nie wzdrygał, prowadzono go wtedy od zdobycia Ghetto, na rozwalenie murów warownych.» Sapienti sat!

Korespondent jeden gazety Ostsee Zeitung pisze o niedosyć uprzejmem przyjęciu księcia Schwarzenberga w Warszawie, co następuje. O przedmiocie tym tak wiele już rozprawiano, ale jednak niegrzeczność ową przypisywano zawsze odrazie cara Mikolaja od polityki austriackiej. Lecz według doniesienia pewnego, które z tamtąd odbieramy, zachodziła tam jeszcze przyczyna osobista, która zapewne więcej aniżeli różnica zdań politycznych do tego się przyczyniła. Car rossyjski bowiem zaprosił cesarza austriackiego, aby osobiście przybył, dla naradzenia się nad sprawami niemieckimi, i on zaproszenie takowe przyjął, tak iż car Mikolaj niepomalu się zdziwił, widząc zamiast cesarza przybywającego księcia Szwarzenberga z uniewinieniem. Zrazu postanowił podobno ministra wcale nieprzyjąć; ale później, gdy się na to namyślił, miał podobno w sposób bezwzględny w obec książęcych gości do niego wyrazić i wprost powiedzieć, że choćby też żaden inny wzgląd, to przecież obowiązek wdzięczności powinien być dla młodego cesarza Austrii przyjemną okolicznością, iżby swego wybawcę nawet pomimo jego szczególnego zaproszenia podczas bytności tegoż w Warszawie odwiedził; niepodobną bowiem jest rzeczą, aby już zapominał, że jedynie wspaniałomyślna pomoc Rossyi rozsprzężoną już Austrią od upadku nieochybnego uratowała, i młodego cesarza na tronie ojców jego utrzymała. Gdyby wyższe względy nim niepowodowały, potrzebaby tylko było wyrzeczenia słowa, że Rossya Austrią samej sobie pozostawia, a wtedyby ona z rzędu państw europejskich była zniknęła. — Były to słowa nader cierpkie ale zasłużone, i mogłyby za przykład i za napomnienie posłużyć. — Armia zebrana pod Łowiczem i Warszawą posuwa się ku granicy zachodniej. Dowództwo naczelną nad całem wojskiem rossyjskiem stojącym w królestwie znów księciu Paszkiewiczowi powierzone zostało.

Dzienniki południowo-słowiańskie zawierają objaśnienia, we względzie owego odstąpienia Rossyi stanowiska dla jej floty przy ujściu pod Cattaro, które wiarogodność pogłoski owę tym więcej wykazują, że jej dotąd z żadnej strony niezaprzeczono. Przytem jednak o odstąpieniu samego miasta Cattaro nigdy podobno mowy być nie może. — Zatoka morska pod Cattaro należała z wyjątkiem miasta do roku 1814. do Czarnogóry, lecz wybrzeże to później Austriacy opanowali. Czarnogórcy, odcięci od morza protestowali odtąd przeciw tej grabieży, lecz nadaremnie, teraz zaś poprosili Rossyi, aby się za nimi wstawiła, co im podobno przyrzeczono. Za tę ważną przy-

slugę wymówiła sobie Rossya u Czarnogóry stanowisko dla swjej floty, i z tem to położeniem rzeczy zostają w styczności owe częste niespokojności w okolicy Cattaro, gdyż mieszkańcy tamtejsi okazują niezadowolenie z powodu tych stosunków.

Feldmarszałek Schönhałs ma objąć komendę nad jednym z korpusów włoskich w miejsce zmarłego feldm. d'Aspre.

Organizacya żandarmeryi już z końcem Lipca będzie we wszystkich krajach koronnych ukończona.

W ł o c h y.

Ruhome kolumny wojska austriackiego w państwie kościelnym wciąż jeszcze przebiegają prowincye przez nie obsadzone; towarzyszą im ajenci policyjni, i w najnowszych czasach podobno znów znaczną liczbę osób aresztowano.

Turyń. — W izbie deputowanych na posiedzeniu dnia 1. Czerwca zajmowano się podaniami petycyami, które jednak nie zawierały nic ważniejszego, wyjąwszy kilka od rad gminnych, które wnosily o jawność ich posiedzeń, i te odesłano do ministerstwa praw wewnętrznych.

Z Neapolu donoszą, że król wydał postanowienie, na mocy którego wszelkie majątki należące do wychodźców politycznych podpadają konfiskacie. Grabież podobna, nieczem usprawiedliwić się nie dająca, dotknie bardzo wiele familii; lubo niektórzy wychodźcy będą mogli powrócić, uzyskawszy amnestye, lecz tych jest bardzo mala liczba.

Od granicy włoskiej, 3. Czerwca. — Dnia 4. t. m. przybył mial do Turynu książę Genuy z małżonką. Powitania serdeczne, jakich król w podróży swojej od wszystkich klas ludności doznawał, oddziaływały także niepoślednio na stolicę. Dynastia sabaudzka nie miała może nigdy większej popularności, jak w chwili obecnej, gdzie lud szczepu piemontskiego widzi, że Wiktor Emanuel rzeczywiście stara się wymaganiom czasów nowych odpowiedzieć, a ministerstwo rzetelnie i jawnie go w zamiarach jego wspiera. Stronictwo klerykalne zaczyna ręce opuszczać. Jest to dobrym znakiem i zaszczytem dla ludu niepospolitym, na którym wszystko zależało, że stronictwo, które w agitacyach swoich granic nie znało, teraz składa wyznanie swjej niemocy. Dziennik Cattolico wprowadzie jeszcze się zżyma, ale widoczną jest rzeczą, że i jemu niezadlugo sił zabraknie, traci on już ochotę do szermowania, widząc, że pociski jego odbijają się jak groch rzucony na ścianę. Minister wojny wniósł projekt do prawa w celu podwyższenia żołdu podoficerom w armii lądowej.

Rzym, d. 30. Maja. — Zeszłej nocy podłożono tutaj w księgarni Spithovera, u którego od pewnego czasu za oknem wystawiono portrety generałów austriackich, małą machinę piekielną w kształcie czworobocznej skrzyneczki, która jednak szczególnym zbiegiem okoliczności skutku zamierzonego niewywarła, gdyż nieprzyszło do eksplozyi. W kilka godzin po tem znalazł ów księgarz niemiecki w składzie swoim list bezimienny, który go napominał, ażeby owe portrety zdjął niezwłocznie z okna, inaczej życie jego zostaje w niebezpieczeństwie. Tegoż samego wieczora pękła bomba szklana pod oknami kassy na niemieckiego znajdującego się w Palazzo Simonetti, nikogo jednakże niezranila.

Król i królowa Sardynii powrócili do Turynu dnia 31. Maja z podróży swojej po Sabaudyi, i udali się do Moncalieri, swego zamku letniego. Arcybiskup Franzoni został na mocy rozkazu ministeryalnego wypuszczony z więzienia dwa dni przed upłynieniem przeciągu czasu wyrokiem oznaczonego; ale podobno 500 lirów kary niechce zapłacić. — Księżna Genuy uświetniła chwilę wjazdu swego do nowej ojezyny przez ustanowienie 10 zakładów dla sierot po żołnierzach, który do korpusu pod rozkazami jej małżonka zostającego należeli, i w wyprawach ostatnich polegli.

Księżstwa Naddunajskie.

Gazeta Ostdeutsche Post ma wiadomość z tamtąd, iż liczba wojska rossyjskiego w księstwach stojącego znów o pare tysięcy się zmniejszyła i niewątpi, że stan jego przyjdzie niezadlugo na owe traktatem zawarowane 10,000. Tak zaś dalej w tym względzie zdanie swoje wyjawia: przebiegły gabinet petersburgski twierdzi wszędzie w Europie utrzymania układów z roku 1815., w interesie własnym jego zatem leży, aby zastrzeżenia dotyczące obsadzenia wojskiem księstw owych szanować i broni niebezpiecznej nieprzyjacielowi swemu w rękę niepodawać. I cóż zresztą może Rossyi na tem zależeć, czy ma kilka tysięcy mniej lub więcej w księstwach? — Zbliży się chwila stanowcza, to przecież kilka tygodni wystarczy do sprowadzenia 100,000 armii, niepróżno też Rossya 400,000 żołnierza ustawiła od Memla aż do Prutu. Nakoniec wyznać trzeba, że opieka rossyjska biednym mieszkańcom księstw naddunajskich mocno się dała we znaki, gdyż nędza powszechna według zgodnych doniesień doszła tam już do najwyższego stopnia. Rekwizycie wszelkiego rodzaju tak w pieniądzech jak przedmiotach surowych, z strony rossyjskiej jako też tureckiej, kraj ten tak za możny, w wszystko obfitujący i błogosławiony zniszczyły zupełnie w całym słowa tego znaczeniu. Doliczywszy do tego jeszcze systematyczne uciemiężania książąt i magnatów, które od czasów interwencyi rossyjskiej znów bujnie zakwitły, a będziemy mieli obraz dokładny nędzy tych krain nieszczęsnych, którejby nawet biedny Irlandczyk zazdrościć niepotrzebował. — Otóż to są owoce z nieobliczonego wprzód ruchu w r. 1848., otóż skutki przywrócenia władz prawowitych przez armią dwóch opiekunów.